

Dziennikarka wyrzucona za krytykę transseksualistów

28 listopada 2020

Publicystka Suzanne Moore musiała pożegnać się z lewicowym dziennikiem „The Guardian”. Kilukrotnie próbowała opublikować swoje przemyślenia na temat transseksualizmu w Wielkiej Brytanii, ale za jej ocenzurowaniem opowiedzieli się jej redakcyjni koledzy. Moore chciała tymczasem napisać jedynie, że transseksualiści nie są w stanie w pełni zrozumieć doświadczeń biologicznych kobiet.

Dziennikarka nie należy do osób utożsamiających się z konserwatywnymi poglądami. Wręcz przeciwnie, przez całe swoje życie publikowała w wielu pismach związanych ze skrajną lewicą. Sama identyfikuje się jako feministka, a przez wielu uważana jest nawet za pionierkę feminizmu w mainstreamowej prasie. Moore podkreśla nawet, że w przeszłości jej i jej córkom grozili chociażby przedstawiciele organizacji Combat 18.

Teraz została jednak zastraszona przez swoich własnych redakcyjnych kolegów, na dodatek w sztandarowym piśmie światowej lewicy. Blisko 338 pracowników dziennika „The Guardian” podpisało więc w marcu list, aby nie mogła ona publikować „transofobicznych” treści”, bo te „przeszkadzają im w pracy”. Wszystko za sprawą artykułu z marca bieżącego roku, w którym dziennikarka polemizowała z niektórymi treściami promowanymi przez brytyjskie środowisko transseksualne.

Co prawda Moore uważa, że płeć nie jest konstruktem biologicznym, ale „społecznym”, tym niemniej nie uważa, aby transseksualiści mogli w pełni zrozumieć problemy kobiet. Jej zdaniem nie są oni bowiem w stanie przeżywać choćby seksualnych doświadczeń charakterystycznych dla płci żeńskiej. Publicystka krytykowała w tym kontekście zwłaszcza

transseksualistów, którzy uważają, że mogą identyfikować się jako kobiety bez przeprowadzania operacji zmiany płci.

Ostatecznie wielokrotnie nagradzana brytyjska dziennikarka na początku miesiąca pożegnała się z dziennikiem. Według niej tak naprawdę nigdy do niego nie pasowała, ponieważ w porównaniu do gazety nie uważała za zasadne cenzurowanie kogokolwiek. Tymczasem zaczęła być atakowana nie tylko przez swoich kolegów z pracy. W sieci pojawiły się bowiem groźby pod adresem jej oraz jej dzieci, w tym nawołujące do ataków seksualnych na jej córki.

To zresztą niejedyny zarzuty stawiane dziennikarce przez środowiska lewicy. Była ona nie tylko posądzana o „transofobię”, ale także o „islamofobię”. Moore przed trzema laty krytykowała ówczesnego szefa Partii Pracy, Jeremy’ego Corbyn’a, a to wystarczyło pozostałym dziennikarzom „The Guardian” do stawiania podobnych zarzutów. W artykule napisanym dla „Daily Mail” Moore twierdzi, że nowa lewica nawiązuje do starego nurtu socjalistów. Z tego powodu jest nietolerancyjna dla innych poglądów, a także „mizoginistyczna, wierząca w kompletne bzdury i posiadająca inteligencję emocjonalną szczeniąt”.

Na podstawie: Dailymail.co.uk, Bvoltaire.fr

Źródło: Autonom.pl